

Czy wiesz, dlaczego mieszkańcy naszej części Europy starzeją się szybciej niż południowcy? Bo mają słabiej rozwiniętą dolną część twarzy i często wady zwane tyłozgryzami, które powodują cofnięcie brody. To przyspiesza pojawienie się na twarzy oznak starzenia. Wady zgryzu powodują także nadmierne ścieranie zębów i zwiększają prawdopodobieństwo parodontozy. Są również przyczyną problemów z wymową, ze stawem skroniowo-żuchwowym, a nawet kręgosłupem oraz bólów głowy. Warto poddać się leczeniu ortodontycznemu zarówno ze względu na zdrowie, jak i urodę. – Korekcja zębów aparatem rozbudowuje łuki zębowe, które uwypuklają profil twarzy, dają podparcie policzkom, minimalizuje powstawanie bruzd nosowo-wargowych i zmarszczek nad górną wargą, uwydatnia także usta i odsłania zęby – mówi dr Iwona Gnach-Olejniczak z wrocławskiej kliniki Unident Union Dental Spa.

Na założenie aparatu można się zdecydować w każdym wieku. – Moja najstarsza pacjentka miała 75 lat – mówi dr Danuta Mackiewicz, właścicielka gabinetu korekcji estetycznej i ortodontycznej na warszawskim Gocławiu. Rosnącą grupę klientów gabinetów ortodontycznych stanowią 30-, 40-latkowie. Wiedzą, że oprócz korekcji krzywych zębów aparat daje dodatkowe profity estetyczne. Przed jego założeniem trzeba wyleczyć wszystkie zęby, a te martwe wzmocnić wkładami koronowo-korzeniowymi. Należy jednak uzbroić się w cierpliwość, bo leczenie u dorosłych jest dłuższe i bardziej skomplikowane niż u dzieci i nastolatków. Może trwać ponad dwa lata, gdyż uwapnioną już kość trudniej od nowa uformować.

BEZ WYRYWANIA

Aby ustawić stłoczone zęby w równym rzędzie, trzeba przygotować dla nich przestrzeń. Jeszcze niedawno w tym celu usuwano najczęściej dolne i górne czwórki. Dziś ortodonta uzyskują efekt rozbudowy łuków zębowych poprzez odpowiednie ustawienie zębów przy użyciu aparatów. – Zęby usuwa się niezmiernie rzadko, bo ich utrata prowadzi do zaniku kości, a w konsekwencji do zapadnięcia się środkowego oraz dolnego piętra twarzy. W efekcie tworzą się pionowe zmarszczki nad górną i dolną wargą, głębokie bruzdy

Prostuj ZĘBY



NA ZAŁOŻENIE APARATU
ORTODONTYCZNEGO CORAZ
CZĘŚCIEJ DECYDUJĄ SIĘ LUDZIE
DOJRZALI, 40-, 50-LETNI.
DLACZEGO? BO DZIĘKI NIEMU
MOŻNA ZYSKAĆ NIE TYLKO PIĘKNY
UŚMIECH, ALE TEŻ ODMŁODZIĆ
TWARZ BEZ UŻYCIA SKALPELA.
TEKST KATARZYNA KOPER

nosowo-wargowe, opadają kontury policzków, a w chwili, gdy śmiejemy się szeroko, widać wewnątrz tak zwane ciemne korytarze – wyjaśnia dr Iwona Gnach-Olejniczak.

JAK BIŻUTERIA?

Druciany uśmiech staje się coraz bardziej dyskretny. Aparat kosmetyczny, czyli cienki drucik z przezroczystymi, np. szafirowymi lub kryształowymi zamkami, jest prawie niewidoczny. Nowością w ortodoncji są aparaty samoligaturujące, które zamykają łuk w szczelinie zamka za pomocą specjalnej klapki, bez użycia gumki jak w aparacie klasycznym. – Taki aparat wykorzystuje działanie lekkich, biologicznie zbalansowanych sił, dzięki czemu zęby przesuwają się szybciej, a leczenie jest krótsze – tłumaczy dr Mackiewicz. – Ponadto ograni-

cza dolegliwości związane z adaptacją do aparatu i ułatwia higienę.

Kto chce swój aparat ukryć przed światem, może wybrać tzw. lingwalny (inaczej językowy), który zakłada się na wewnętrzne powierzchnie zębów. Ortodonta zbuduje go z gotowych elementów albo zamówi komplet zamków przygotowanych na potrzeby konkretnego pacjenta (systemy Incognito i Insignia). Taki zindywidualizowany aparat jest bardziej płaski niż pozostałe aparaty językowe, więc też bardziej komfortowy. W przypadku Incognito zamki są wykonane ze stopu złota z dodatkiem irydu. Wyglądają jak biżuteria.

– Aparat lingwalny wydaje się idealnym rozwiązaniem dla osób publicznych. Ale niestety zwykle powoduje lekkie seplenienie – mówi dr Mackiewicz. – Dlatego aktorom, piosenkarzom i dziennikarzom telewizyjnym proponuję zazwyczaj aparat mieszany, na górze zakładamy aparat lingwalny, na dole zwykły, przyklejony do zewnętrznej strony zębów – wyjaśnia dr Mackiewicz.

Aparat językowy jest niewidoczny i można nim wyleczyć właściwie każdą wadę zgryzu, niekiedy jednak wymaga zamontowania dodatkowych elementów, które sprawiają, że rzuca się w oczy. Podobnie jest z aparatami nakładkowymi (Invisalign lub Clear Aligner). Nakładki wykonuje się z przezroczystego tworzywa. Nie mają żadnych metalowych elementów. Nosi się je całą dobę, zdejmując tylko do jedzenia i mycia zębów. Wykonuje się je na podstawie precyzyjnych wycisków, planując komputerowo kształt kolejnych nakładek. Pacjent co trzy tygodnie (w przypadku Clear Aligner co tydzień) sięga po nową nakładkę, ale między nimi kontroluje postępy u ortodonta. Cały program leczenia zakłada wykorzystanie kilkudziesięciu kompletów nakładek.

PROSTE, BIAŁE, PERFEKCYJNE

Kiedy zęby stoją już w równiutkim rzędzie, można zafundować im mikroabrazję i polerowanie szkliva w celu uzyskania idealnej bieli. dopełnieniem efektu mogą być dodatkowe zabiegi z zakresu medycyny estetycznej. Rozbudowane do odpowiednich rozmiarów żuchwa i szczęka będą dla odmłodszonej skóry solidną podporą. ■

ILE KOSZTUJE APARAT? • TRADYCYJNY – 2,5-4 tys. zł • KOSMETYCZNY (cienki drucik + przezroczyste zamki) – 4-6 tys. zł • SAMOLIGATURUJĄCY – 6,5-9 tys. zł • LINGWALNY – od 8 tys. zł • LINGWALNY INCOGNITO – 12-20 tys. zł • INVISALIGN – 10-16 tys. zł (za komplet nakładek)